

## „Dyskrecja”

W moim życiu wiecznie cię brakowało,  
więc kiedy w końcu żadne ze słów się nie ostało,  
Z mego gardła głuche wołanie się wydostało,  
Na nie właśnie, twoje pukanie odpowiedziało...

Droga Miłości,  
Nawiedziłaś moje włości,  
Mieszkałaś w moim domu,  
I póki nie mówiłaś o tym nikomu,  
Było nam błogo, było nam radośnie  
Jak kwiatu, który na polanie wolno rośnie,  
Jak głodnemu zwierzęciu na wiosnę,  
I jak tobie, kiedy powoli gasnę.

Kiedy zaczęłaś,  
opowiadać o nas innym,  
Zobacz, co uczyniłaś,  
Ty jesteś tutaj winnym.

Trzymałam cię w moich ramionach,  
Całkowicie owiniętą w zasłonach.  
Wybacz, nie chciałam pokazać cię światu!  
Byłam pewna, że on odebrałby mi piękno twojego kwiatu.

Zamknęłam cię w domu,  
nie pozwoliłam zaglądać do ciebie byle komu...  
Wtedy jeszcze moja wola cię obchodziła,  
Na zmianę z nadzieją czekałaś- nie nadchodziła.

W końcu zmęczona tym mnie opuściłaś,  
Smutek i żal, który zabrałaś teraz zdwojony mi zwróciłaś  
Samotną, zrozpaczoną zostawiłaś,  
Ani jednej łzy przy tym nie uroniłaś.

Kiedy cię miałam, byłam przerażona,  
Co jeśli mnie zostawisz?- pytałam zrozpaczona  
teraz kiedy cię nie ma, nie mam czym być strapiona,

ale wydaję mi się, że jestem osamotniona.

Poczułam twój smak,  
poznałam szczęście, które przyniosłaś,  
Zauważyłam czułości brak  
Doznałam cierpienia, które doniosłaś...

I w końcu nie jestem pewna,  
czy jest mi lepiej, jak jesteś, czy jak ciebie tu nie ma...